

Kino Wisła odwołało premierę filmu o "żydowskim rozbiorze Polski". Reżyser zaprosił do Domu Dziennikarza

15.09.2021

Tomasz Urzykowski



Nie odbył się zaplanowany na środę (15 września) w kinie Wisła premierowy pokaz filmu Wojciecha Sumlińskiego "Powrót do Jedwabnego" o "żydowskim rozbiorze Polski". Kino wycofało się z wynajmu sali organizatorom projekcji. Projekcję przeniesiono do Domu Dziennikarza przy Foksal.

To miał być zamknięty pokaz, tylko dla zaproszonych gości. Pracownicy kina spodziewali się na widowni "wpływowch gości". [Napisaliśmy o tym w środowej "Wyborczej" i naszych stronach internetowych.](#)

Twórca filmu - Wojciech Sumliński, dziennikarz o skrajnie prawicowych poglądach, tropiący "żydowskie spiski" przeciwko Polsce i podważający odpowiedzialność Polaków za zbrodnię w Jedwabnem - ogłosił dziś około godz. 13 na Twitterze: "Utrzymywane w tajemnicy miejsce prapremiery filmu »Powrót do Jedwabnego« przedostało się do mediów. Nagonka środowisk żydowskich i GazWyb, wymusiła na warszawskim kinie Wisła bezprawne odmówienie nam udostępnienia wynajętej na dziś sali!".

Premiera filmu Wojciecha Sumlińskiego. Autor nie może się zgodzić, by...

I dalej: "Umowa z kinem Wisła wciąż obowiązuje. Nie możemy się zgodzić na to, by na życzenie środowisk żydowskich uciszany był każdy głos sprzeciwu wobec kłamliwych i podłych praktyk - a to właśnie ujawnia film »Powrót do Jedwabnego« oraz książka »Powrót do Jedwabnego 3. To tylko POLIN«".

W kolejnym wpisie Sumliński zapowiedział: "Wobec skandalicznej sytuacji, zapewniamy: niczego nie odwołujemy. Premiera się odbędzie - spotykamy się tak, jak było uzgodnione: o godz. 18 w kinie - w tej sytuacji pewnie pod kinem - Wisła na Żoliborzu w Warszawie. Tu poinformujemy o nowym miejscu dzisiejszej premiery".

Przed godz. 18 pod kinem zgromadziło się kilkadziesiąt osób, m.in. Robert Bąkiewicz w obstawie swojej Straży Narodowej. Przyjechał też autor filmu. Poinformował, że premiera została odwołana po artykule "Wyborczej" i naciskach środowisk żydowskich. O 10. miał dostać wiadomość, że zepsuł się projektor w jednej sali, a potem, że zamknięte jest całe kino. - Byłoby to humorystyczne, gdyby nie było smutne. Państwo tu przyjechali na premierę, którą państwu obiecaliśmy. Zadaję po raz kolejny pytanie: Czy my jesteśmy w Polsce, czy to już jest państwo Polin? - mówił.

Dodał, że wykonał kilka telefonów do Józefa Orła z Klubu Ronina i Jerzego Kwaśniewskiego z Ordo Iuris i w ciągu kilku godzin udało się zorganizować pokaz w nowym miejscu: Domu Dziennikarza przy ul. Foksal.

Premiera filmu Sumlińskiego. "Widziałam ten film"

Sprawa pokazu ujrzała światło dzienne, gdy list do „Wyborczej” w tej sprawie napisała czytelniczka, która widziała już dokument Sumlińskiego. "Jestem zszokowana prezentowanymi tam treściami. Ten film to jeden wielki przekaz antysemicki, podważający tragedię okresu II wojny światowej. Pod pozorem badań historycznych w filmie padają treści antysemickie i utrwalające stereotypy. Jestem przerażona tym, że nikt nie jest w stanie zareagować na takie działania" – czytamy w jej liście. I dalej:

Jestem zaniepokojona tym, jak swobodnie w Polsce siany jest antysemityzm, jak swobodnie przekazywana jest mowa nienawiści.

W tej sprawie interweniował także w zarządzie województwa mazowieckiego - jako przewodniczący parlamentarnej grupy polsko-izraelskiej - poseł Michał Szczerba (KO). Kino odwołanie pokazu tłumaczy w mediach społecznościowych awarią techniczną.

Sumliński poinformował też, że film w piątek (17 września) będzie miał swoją premierę na YouTube, tak samo jak jego książka na temat Jedwabnego.

Dokument "Powrót do Jedwabnego" Wojciech Sumliński wyprodukował i wyreżyserował przy wsparciu Violetty Kardynał, dziennikarki polonijnej z Toronto, oraz majora ABW Tomasza Budzyńskiego. W roli narratora obsadził aktora Jerzego Zelnika. W przesłanej nam mailem informacji zazaczył, że budżet filmu powstał wyłącznie ze zbiórki internetowej, którą wsparło ponad 4 tys. osób. Dokument promują plakaty z hasłem: "Żydowski rozbiór Polski". "Na premierę kinową zaprosiliśmy darczyńców, którzy wsparli nasz film, jak również przyjaznych nam (oraz tematyce filmu) gości, z którymi łączy nas jeden cel: poszukiwanie prawdy. Nie otrzymaliśmy upoważnienia, by przedstawiać ich z nazwiska - chciałbym jednak podkreślić, iż to wydarzenie nie jest wydarzeniem politycznym" - napisał w mailu Sumliński.

Co urząd marszałkowski na to?

Kino Wisła należy do spółki Instytucja Filmowa Max-Film, której właścicielem jest samorząd województwa mazowieckiego. W przeszłości wynajmowało salę na premierę książki Sumlińskiego.

- Ciężko mi uwierzyć, że szefostwo instytucji, w której odbywa się premiera jakiegokolwiek filmu, książki, czy organizowane inne wydarzenie nie wie, co tak naprawdę będzie pokazywane. Oczekiwałbym od kierownictwa kina, zwłaszcza finansowanego przez samorząd, że się wcześniej zapozna z treścią filmu mającego tu premierę - skomentował tę sytuację w rozmowie z "Wyborczą" Damian Wutke ze Stowarzyszenia Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii "Otwarta Rzeczpospolita".

- Max-Film jako spółka sam podejmuje decyzje dotyczące działalności komercyjnej. Uważamy jednak, że powinna zwracać baczniejszą uwagę na to, na jakie cele wynajmuje pomieszczenia zewnętrznym podmiotom - przekazała nam Marta Milewska, rzeczniczka Urzędu Marszałkowskiego.

<https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7.54420.27573835.kino-wisla-odwolalo-seans-filmu-o-zydowskim-rozbiorze-polski.html>